

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — d.
kwart. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Rezygnacja burmistrza Jabłońskiego nie przyjęta.

Rzeszów, 24 sierpnia. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej, przewodniczący komisji kontrolującej, która spowodowała była rezygnację magistratu, wyraził imieniem komisji zaufanie tak burmistrzowi, jak i magistratowi. Rada jednomyślnie rezygnacji nie przyjęła, wobec czego burmistrz Jabłoński i magistrat zostają w urzędowaniu.

Gimnazjum w Dębicy.

Dębica, 24 sierpnia. Ministerstwo oświaty zatwierdziło przedstawienie Rady szkolnej krajowej co do utworzenia gimnazjum w Dębicy. Otwarcie gimnazjum ma nastąpić 1 września.

Samobójstwo czy przypadek?

Nowy Sącz, 24 sierpnia. Z mostu na Dunaju spadł obywatel tutejszy, Jan Storch i zabił się na miejscu.

Konflikt w komisji podatkowej.

Stanisławów, 24 sierpnia. W sprawie konfliktu w komisji podatkowej między członkiem komisji a starszym inspektorem Dzierżyńskim (patrz wczorajsze popoł. *Słowo Polskie* — Red.), przyjechał tu wczoraj delegat krajowej dyrekcji skarbu, starszy radca Olszewski, dla zbadania sprawy.

Kontrola wojskowa w Bułgarii.

Sofia, 24 sierpnia. Wczoraj plakatami powołano rezerwistów wojskowych, do corocznie o tym czasie odbywającej się kontroli.

Jeszcze o mowie cesarza Wilhelma II.

Kolonia, 24 sierpnia. *Koelnische Volks Zeitung* ogłasza pewne ustępy mowy cesarza Wilhelma, wygłoszonej do odjeżdżających żołnierzy, według listu jednego z oficerów. Między innymi cesarz Wilhelm miał powiedzieć:

„Wykonać macie teraz dzieło, którego sobie nie należy lekceważyć. Wojna, na którą się wybieracie, pełną będzie mordu i pożogi“.

Cesarz, charakteryzując dalej Chińczyków, wyraził się w swej mowie, iż Chińczyk jest tchórzliwy jak pies, jednak bardzo podstępny. Prosił także, zwrócić się do komendantów, o jak najczęstsze przesyłanie depesz z Chin o sytuacji, gdyż najmniejsza wiadomość z Chin bardzo go zajmie, choćby się w niej tylko mieściły słowa: „Nie ma nic nowego“.

Cesarz napomniął także żołnierzy, aby oszczędzali ludność chińską, lecz wobec tych — mówił cesarz — którzy przeciw wam wyjdą z bronią w rękę, nie ma pardonu.

Hr. Waldersee.

Rzym, 24 września. Głównodowodzący wojsk związkowych w Chinach, marszałek hr. Waldersee przed wyjazdem swym z Neapolu, wysłał dwa telegramy: jeden do cesarza Wilhelma, drugi do króla Wiktora Emanuela. W pierwszym zawiadania hr. Waldersee cesarza, iż wyjeżdża z Neapolu, w drugim zaś dziękuje królowi włoskiemu jeszcze raz za tak gorące przyjęcie, jakie go spotkało we Włoszech.

Hr. Waldersee, pożegnawszy się następnie z żoną, wsiadł na okręt, który natychmiast odplynął.

Wojna w Chinach.

Berlin, 24 sierpnia. Biuro Wolfa podaje z Taku telegram komendanta wojsk niemieckich, który donosi, że z niemieckiej straży ochronnej, 18 ludzi padło a 16 jest rannych, między nimi jeden ciężko.

Berlin, 24 sierpnia. Biuro Wolfa donosi: Drugi admirał eskadry niemieckiej, telegrafuje z Taku pod datą 20 bm., że komendant Herta przybył 18 do Matou, i w południe wyruszył w dalszą drogę. Pochód wojsk jest nadzwyczaj utrudniony.

Berlin, 24 sierpnia. Biuro Wolfa podaje depeszę konsula niemieckiego w Tientsinie datowaną w Pekinie 14 bm., że tegoż dnia wkroczyły do stolicy wojska rosyjskie, japońskie, angielskie i amerykańskie. W nocy z 13 na 14 Chińczycy przypuścili osta-

tni szturm do poselstwa angielskiego. W walce padł jeden Niemiec. Najsilniejszy opór w północnej części Pekinu natrafili Rosjanie i Japończycy. Wojska chińskie cofnęły się następnie do „cesarskiego miasta“ ludność zachowała się obojętnie.

Paryż, 24 sierpnia. Konsul francuski w Szangaju telegrafuje pod datą 20 bm. Miasto jest spokojne. Wysłanie na ląd oddziałów francuskich, odbyło się bez trudności i wywarło na ogół dobre wrażenie. Konsul francuski w Hankau telegrafuje pod datą wczorajszą: 20 b. m. usiłovali Chińczycy gmach Banku cłowego podpalić, jednakże energicznym zarządzeniem wiekroła udało się stłumić pożar w zarodku. Sprawców aresztowano, a 2 głównych podlegaczy śięto. Stwierdzono, że istnieje rozgąęziony spisec Chińczyków w Hankau.

Petersburg, 24 sierpnia. Podług raportu generała Grodekowa, kolumna Renenkamfu po wielu zaciętych walkach, prawie bez strat zajęła miasto Mergen. Nieprzyjacieli śięgani, ponieśli bardzo ciężkie straty. W ciągu 12 dni Renenkampf zdobył 20 dział. Ogółem straty jego wynoszą 2 oficerów, 12 kozaków zabitych, 3 oficerów i 30 żołnierzy rannych.

Telegram generała Leniewicza donosi o zajęciu Pekinu i o walkach, stoczonych szczególnie przez Rosjan. Generał Wasilewski i pułkownik Modl, którzy na czele wojsk moskiewskich wtargnęli do miasta, stracili 5 oficerów i 102 żołnierzy.

London, 29 sierpnia. *Morning Post* donosi jeszcze kilka szczegółów z ostatnich dni, zanim wojska sprzymierzone zajęły Pekin. Dnia 12-go bm. Czunglijamen zaprosił posłów cudzoziemskich w Pekinie, obleganych w poselstwach do wzięcia udziału w konferencji, której celem miało być — jak Czunglijamen zapewniał — zawarcie pokoju. Konferencya ta jednak nie przyszła do skutku. Wieczorem tego samego dnia, rozpoczęło się bardzo gwałtowne bombardowanie poselstw. Czunglijamen zaraz następnego dnia tj. 13-go bm. usprawiedliwiał się przed posłami, iż stało się to nie z jego polecenia i obiecał winnych surowo ukarać.

Pomimo tego, dnia 13-go bm. bombardowanie poselstw się powtórzyło.

Frankfurt, 24 sierpnia. *Frankf. Ztg.* donosi z Berlina, że najbliższym celem wojsk państw związkowych powinna być okupacya prowincyi Czili. Wykonanie dyplomatycznego programu, nie jest jeszcze na czasie. Mocarstwa, muszą najpierw zapewnić sobie silne stanowisko w Chinach, a dopiero potem, otrzymawszy od swoich posłów pisemne relacye o przebiegu całego zawiąkania (co potrwać ma jakich 6 tygodni) będą mogły przystąpić do rokowań.

London, 24 sierpnia. *Daily Chronicle* donosi z Waszyngtonu pod datą wczorajszą, że rząd Stanów Zjednoczonych taką odpowiedź da posłowi chińskiemu w sprawie rokowań pokojowych: Przedewszystkiem musi być ponad wszelką wątpliwość rzeczczą, pewną, że w Chinach istnieje rząd zdolny do usmierzzenia obecnych rozruchów. Gdy rząd chiński złoży dowody tego, wówczas Stany Zjednoczone najchętniej nawiążą z Lihungezangiem rokowania, celem zawarcia honorowego pokoju. Aż do tego czasu wszakże wojska amerykańskie pozostaną w Pekinie.

London, 24 sierpnia. Według depeszy z Szangaju wielkie zaniepokojenie wywołuje tam brak wiadomości z Pekinu. Przypuszczają, iż komunikacya między Pekinem a Tientsinem znów została przerwana.

Waszyngton, 24 sierpnia. Kablony telegram generała Remeya pod d. 20 bm. donosi, że czwarty pułk konnicy amerykańskiej wraz z 400 Anglikami i Japończykami, dzień przedtem rano w oddaleniu 8 mil od Tientsinu rozprószył około 1000 Bokserów. 100 Chińczyków padło w walce.

Waszyngton, 24 sierpnia. Rząd nie zamierza wysłać posiłków do Chin, albowiem wedle urzędowych doniesień położenie nie jest krytyczne.

London, 24 sierpnia. Depesza urzędowa donosi, że wojska angielskie i amerykańskie nie napotkały przy południowo-wschodniej bramie Pekinu na żaden prawie opór. Kolumna, złożona z żołnierzy rosyjskich i amerykańskich, zajęła bramę miasta tatarskiego, nim artylerya rozpoczęła ostrzelanie. W wnętrzu miasta, już po jego zajęciu, toczyła się gorąca walka, przyczem Chińczycy ponieśli wielkie straty.

Haaga, 24 sierpnia. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało depeszę z doniesieniem, że poseł holenderski w Pekinie został 13 bm. zraniony.

Szangaj, 24 sierpnia. Biuro Reutersa donosi, że w Hankau mnożą się pożary, ludność tam wszakże nie jest zaniepokojoną. Kolo Szangaju stoi obecnie ogółem 27 okrętów wojennych, których załoga liczy łącznie 7.000 ludzi. W najbliższym czasie okrętów będzie jeszcze więcej. W dniu 20 b. m. miasto Szangaj iluminacyą obchodziło zdobycie Pekinu.

Rzym, 24 sierpnia. Wedle depeszy admirała włoskiego Caetanego, który komunikuje się już bezpośrednio z posłem włoskim w Pekinie, odnieśli z oddziału włoskiego przy ostrzeliwaniu poselstwa, lekkie rany 1 porucznik i 6 marynarzy. Cały personal poselstwa ma się dobrze. O cesarzowej wdowie, nie nadeszły żadne zgola wiadomości. Admirał Caetani wysłał do Szangaju okręt wojenny „Elba“.

Wojna Anglii z Transvaalem.

London, 24 sierpnia. Telegramy z południowo-afrykańskiej widowni wojennej donoszą ciągle o mniejszych utarczkach. Baden-Powell obsadził stację kolei żelaznej w Pinaariwer, a to po gorącej walce, w której pułk Rhodejski ponieśli ciężkie straty. Poległ bowiem pułkownik Spreckley i 4 szeregowców, a 1 porucznik i 6 szeregowców odnieśli rany. Boerowie pozostawili na pobojowisku wielu zabitych i rannych. Zdaje się, że Dewet chce powrócić do kolonii rzecznej w Oranii, gdzie jednakże stosunki wojskowe zmieniły się znacznie na niekorzyść Boerów. Dewet nie może mieć przy sobie więcej, jak 300 ludzi. Słychać, że Steyn przekroczył z małym oddziałem Pinaariwer, celem spotkania się w Nachadodorp z prezydentem Krügerem.

Zamknięcie szkoły.

Rzym, 24 sierpnia. Jeden z uczniów szkoły przemysłu artystycznego w Foligno, zniszczył portret króla. Dyrekcyja nie doniosła o tym wypadku władzom. Gdy się jednak o nim skądinąd dowiedziały, minister oświaty zarządził zamknięcie szkoły.

Zamach w teatrze.

Paryż, 24 sierpnia. *Maison de rive*, mały teatrzyk na Rue de Paris był wczoraj widownią zamachu rewolwerowego.

Mianowicie w czasie przedstawienia, jakieś indywiduum strzeliło nagle do swego sąsiada. Ten uciekł z teatru, podczas gdy pierwszy dał jeszcze dwa strzały. Jeden z bileterów został ranny w wargę. Sprawcę zamachu aresztowano.

Książę — profesor.

Drezno, 24 sierpnia. Ks. Maksymilian saski, przyjął powołanie go na profesora prawa kanonicznego i liturgii w uniwersytecie katolickim, we Fryburgu szwajcarskim.

Milan na stałe we Wiedniu.

Wiedeń, 24 sierpnia. Ex-król Milan kazał sobie sprowadzić wszystkie manatki z Belgradu i osiada tu na stałe.

Nuncjatura papieska w Petersburgu.

Rzym, 24 sierpnia. Zapewniają, że sprawa papieskiej nuncjatury w Petersburgu, będzie załatwioną w przeciągu najbliższych 2 miesięcy. Jest prawie pewnem, że mgs. Tarnassi będzie mianowany pro-nuncyuszem przy dworze cara.

Pożar.

N. Nowogród, 24 sierpnia. Wielki pożar zniszczył w mieście powiatowem Makarjewie przeszło 300 domów, 4 kościoły i wszystkie budynki rządowe. Ośmiu ludzi straciło życie.

Dzuma.

Konstantynopol, 24 sierpnia. Na pokładzie okrętu, który tu przybył z Syrii, zapadł na dzumę pewien młody Armeńczyk.

Zamach na urzędnika policyi.

Wrocław, 24 sierpnia. W Gliwicach strzelił wczoraj wypuszczony z więzienia krawiec do komisarza policyi Franka i zranił go w głowę. Powodem zamachu zemsta.

Obraża religii.

Marburg, 24 sierpnia. Szewc Helbig, który nie odkrył głowy w chwili, gdy książd przechodził ulicą z wiatykiem, skazany został na tydzień aresztu za obrażę religii.

Z chwili

Wiedeń, 24 sierpnia. W sytuacji wewnętrznej wyłoniły się nowe trudności i zdaje się, że sprawa sanacji stosunków parlamentarnych nie pójdzie wcale gładko. Koerber pragnie na razie uzyskać tylko pewne wyjaśnienia ze strony czeskich przywódców.

Czy parlament będzie zwołany z końcem września lub początkiem października, nie jest jeszcze pewnym. Utworzenie czeskiego uniwersytetu na Morawach, uważają za bardzo problematyczne.

Namiestnik Czech, Coudenhove, konferował wczoraj z ministrami: Hartlem i Boehm-Bawerkiem, w sprawach czeskich.

Sejm dolno-austriacki ma być zwołany w październiku dla załatwienia budżetu.

Pisma odręczne cesarza.

Wiedeń, 24 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza następujące odręczne pismo do prezesa gabinetu, dra Koerbera:

Kochany doktorze Koerber! Z okazji 70-tej rocznicy moich urodzin, otrzymałem tak liczne życzenia szczęścia i pomyślności i tak rozliczne miały miejsce lojalne manifestacje wszelkiego rodzaju, że przez to znalazło wyraz w sposób podniosły jak najdalej sięgające przywiązanie do mojej osoby. Głęboko wzruszony, polecam panu obwieścić wszystkim moje najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie, tak, ażeby ono dotarło do najodleglejszej nawet chaty.

Wszystkie moje ludy niechaj wiedzą, że ich pomyślności poświęciłem moje życie, że czuję się szczęśliwym, mogąc przykładać się do ich dobra, że w lojalności, patriotyzmie i wzajemnym zaufaniu upatruję silną podwalinę, na której spoczywa przyszłość ojczyzny. Niechaj Wszechmocny błogosławi i ochrania ów węzeł, który łączy mnie z moimi ludami. Ischl, 19 sierpnia 1900. *Franciszek Józef* w r.

Takie same pismo odręczne ogłasza także do prezesa gabinetu Szella, dzisiejszy węgierski dziennik urzędowy.

Rada ministrów.

Wiedeń, 24 sierpnia. Wczorajsza Rada ministrów trwała 2 godziny. Omawiano na niej sprawy bieżące.

Dyspozycje co do podróży cesarza.

Wiedeń, 24 sierpnia. Cesarz wraca tutaj 3 września z Ischlu i zabawi w Schönbrunne do 10 września, w którym to dniu wyjedzie wieczorem do Galicji, na manewry.

Wizyta ks. Walji.

Wilhelmshöhe, 24 sierpnia. Przybył tu wczoraj następca tronu angielskiego ks. Walji, powitany nroczyście przez cesarza Wilhelma. Wczoraj wieczorem ks. Walji odjechał.

Samobójstwo.

Würzburg, 24 sierpnia. Znany tu ogólnie powiatowy lekarz dr. Röder rzucił się z okna drugiego piętra swego mieszkania i na miejscu skonał.

Złote gody Virchowa.

Berlin 24 sierpnia. Prof. Virchow obchodził wczoraj 50 rocznicę swego ślubu.

Budapeszt, 24 sierpnia. W drodze do Neusatz, zmarł znany poeta węg. Serbów dr. Eljasz Ognyonowicz.

Berlin, 24 sierpnia. Sekretarz stanu hr. Buelow wraca z początkiem września do Berlina, celem przygotowań do kampanii parlamentarnej.

Czas odnowić przedpłatę!

która wynosi:

we Lwowie	miesięcznie	2 kor. — h.
„	kwartalnie	6 „ — „
na prowincyi	miesięcznie	2 „ 20 „
„	kwartalnie	6 „ 60 „
z dwukrotną wysyłką:		
na prowincyi	miesięcznie	2 kor. 70 h.
„	kwartalnie	8 „ — „
Dostawa do domu we Lwowie		60 h.
Każda zmiana adresu		. . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje **bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach.

Obecnie rozpoczynamy wydawnictwo znakomitych, a tak mało znanych, „*Wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej*“.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Przeor Paulinów czyli Obrona Częstochowy”, sztuka historyczna w 5 aktach przez Juliana Mörs z Poradowa.

Temperatura. Dzis rano o godzinie szóstej było + 13° R.

Nasza biblioteka i feljeton. Prenumeratory *Słowa Polskiego* otrzymują jako bezpłatny dodatek bibliotekę, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbroszurowanych tomach. Obecnie rozpoczynamy wydawnictwo znakomitych, a tak mało publiczności naszej znanych wykładów Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej. Tom pierwszy będzie rozesłany w ciągu bieżącego tygodnia.

W odcinku wydania popołudniowego rozpoczniemy niebawem w dalszym ciągu druk powieści Sewera, która tak wielko wywołała zainteresowanie, p. t. „*Podnad siły*“, w feljetonie zaś porannego *Słowa Polskiego* przekład z włoskiego sensacyjnej powieści kryminalnej Emila de Marchi p. t. „*Kapelusz kapłana*“.

Namiestnik Leon hr. Piniński udał się wczoraj wieczorem w podróż inspekcyjną do Sanoka, Krosna, Jasła i Nowego Sącza. Namiestnik będzie także w Krynicy, gdzie zwiedzi zakład kąpielowy, oraz w Zakopanem, a w dniu 31 bm. powróci do Lwowa.

Przeniesienie. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła zarządę pocztowego Władysława Kierniga Gródka do Sanoka.

Wpisy do miejskiej szkoły przemysłowej rozpoczynają się 27 sierpnia b. r. i odbywać się będą od godziny 9 do 12 przed południem, zaś w następne dni powszednie od poniedziałku do środy włącznie, od godziny 7 do 8 wieczór w kancelaryi dyrekcji, w gmachu szkoły wydziałowej im. Mickiewicza, przy ulicy Teatralnej w parterze.

Załoga lwowska wyruszyła dziś rano na manewry.

W konserwatorium gal. Towarzystwa muzycznego rozpoczyna się z dniem 1 września rok szkolny. Udzielane będą: nauka gry na fortepianie (prof. Brzechowska, Kozłowska, Latour, Maliszowa, Zellingerówna, Kurz, Neuhauser, Sierostawski, Słomkowski), śpiewu solowego i choralnego (prof. Wysocki, Niewiadomski), na wiołończeli (prof. Śladek), organach, teorii zasad muzyki, harmonii, kontrapunktu, historii muzyki, instrumentacji (prof. Niewiadomski, Słomkowski), deklamacyi Fr. Wysocki). Nadto otwartym będzie kurs pedagogiczny dla kandydatów na nauczycieli gry fortepianowej. W dwa lata tego kursu udzielane będą: Pedagogia ogólna i zastosowana, akustyka, znajomość instrumentów ich budowy i użycia, nadto gra zbiorowa, ćwiczenia orkiestrowe, śpiew choralny, harmonia, hospitaacya w klasach fortepianowych i ćwiczenia praktyczne. Otwarcie tego kursu, zależnem będzie od odpowiedniej ilości zgłaszających się kandydatów.

Poparzyła się wczoraj ciężko ukropem służąca, Anna Nowak, w domu przy ulicy Dominikańskiej pod l. 9. Pogotowie Towarz. ratunkowego, udzieliło jej pierwszej pomocy.

Kolej elektryczna podrożeje. Z chwilą otwarcia ruchu na lwowskiej kolei elektrycznej, obliczono ceny jazdy wedle kosztów utrzymania ruchu. Wóz (kolejowy węgla 10.000 kg. = 10 ton) dostawiony do t. zw. centrali kosztował wówczas 102 zł. Dzięki wyrafinowanej gospodarce „baronów węglowych“, cena jego już w r. 1895 wynosiła 110 zł., a z początkiem r. 1900 doszła do wysokości 180 zł. od wozu. Wczorajsze telegramy doniosły, iż cena węgla podskoczyła o 30 pte.

Wskutek spekulacyi potentatów węglowych, będą tedy zmuszone wszystkie przedsiębiorstwa i fabryki, obsługiwane motorami ogrzewanymi węglem, podnieść ceny swej produkcyi, a poczet ich rozpocznie kolej elektryczna miejska we Lwowie, która nie ma bynajmniej zamiaru, zamknięcia rachunków swych niedoborem.

Możliwe tylko we Lwowie. Piszą nam z miasta: Dnia 23 b. m. udałem się do Komisaryatu II. dzielnicy z prośbą o udzielenie mi pozwolenia na zrębanie jednego sępa drzewa na ulicy Kaspra Bozchkowskiego przed realnością pod l. 5, albowiem przy realności tej brak odpowiedniego podwórza.

Komisarz dzielnicy po stawianiu mi wielkich trudności i złożeniu przemiennie kwoty 20 hal. na jakiś tam fundusz, wydał mi nareszcie kartkę upoważniającą mnie do zrębania drzewa.

Przyszedłszy do domu zapatrzony w ten „list żelazny“, wystawiony przez komisarza II. dzielnicy, kazalem rębaczom wziąć się do pracy. Zaledwie drwało rozpoczęło robotę, zjawił się woźny magistratu nr. 56, wymusił groźbą od rębaczy kartkę upoważniającą do rębania i zakazał im dalszej pracy. Ciekawie zapytałem — do czego służyła ta kartka komisaryatu?

Pożar łuczyc koło Sokala. Piszą nam: Wskutek nieuwagi małych bez dozoru pozostawionych dzieci, wybuchł w środku wsi, obok gr.-kat. cerkwi onegdaj o 5 popołudniu pożar i w niespełna pół godziny przeszło 100 budynków stanęło w płomieniach.

Do tej pory przeszło czwarta część wsi spłonęła, chociaż niebezpieczeństwo jeszcze nie przeminięło, kłeska ogromna, tem bardziej — że tylko 13 gospodarzy było częścią w asekuracyi krakowskiej, częścią w towarzystwie „Dniestr“ ubezpieczonych.

Rozpacz biednych pogorzaleców, a szczególnie tych ubezpieczonych w żadnem towarzystwie, ogromna, widok ludzi pod gołym niebem koczujących, dzieci nagich, do swych matek się tulących — bydlę i psów

z popaloną sierścią i poranionem ciałem, psów wyjących strasznie — wszystko to serce rozdziera i rzezywiście najobojętniejszy widz — zostaje do łez rozczulony i wzruszony tym ogromem nieszczęścia, jaki biedny lud dotknęła tak nieubłagalna fatalność.

Tuż obok spalonego sklepiku, widzieć było można kilku chorych na tyfus. Ci okryci k zuchami, zdani na Opatrzność boską, leżą na trawie i w gorączce majaczą — to widok okropny.

O ile dotychczas sprawdzić zdołano — nikt z ludzi nie postradał życia — spaliło się tylko kilka sztuk bydła — wszystkie prawie narzędzia rolnicze — muóstwo drobiu, dość duża pasieka naczelnika gminy, wszelka odzież pogorzaleców.

Strejk. Donoszą z Marsylii: Wskutek porozumienia się Towarzystwa okrętowego z palaczami, tragarzami węgla i marynarzami, zakończył się strejk i dziś będzie praca na nowo podjęta.

Polowanie na tygrysa. Dziennik angielski *Field* podaje następujący interesujący opis polowania w Indyach:

„Nadchodziła pełnia. Przywiązaliśmy krowę wśród labiryntu jarów i potoków w Aaghsote, znanem schronisku tygrysów i zbudowaliśmy na drzewie o gęstem liściu rodzaj schronienia, które miało nam służyć za miejsce do obserwacyi. Pierwszej nocy znaleźliśmy krowę zabita i wyraźnie tropy tygrysa. Popołudniu następnego dnia udaliśmy się na miejsce naszej zasadzki i zajęliśmy miejsce na drzewie, postanawiając, jeżeli będzie potrzeba, spędzić tam noc całą. Czekaliśmy długo. Dopiero około 7-ej pokazały się nam w gąszczu wspaniałe pręgi czarno-czerwone. Tygrys, wspaniały samiec, idzie prosto na śmierć, lecz o 30 metrów od nas kładzie się nagle na ziemi i ogląda się naokoło.

Bojąc się, że coś wzbudziło jego nieufność i że może się cofnąć — strzelam. Tygrys poczyna się kręcić w kółko, gryząc z wściekłością zranioną łapę, strzelam drugi raz i trafiam go w grzbiet, jednak nie kładę go na miejscu. Tygrys wydaje ryk wściekłości i... ucieka. Posyłamy po naszego słonia, zanim jednak przybył on, zrobiło się tak ciemno, że nie można było zapuszczać się na szukanie zranionego zwierzęcia i musieliśmy to odłożyć do dnia następnego. Nazajutrz o godzinie 5-ej rano jesteśmy już w drodze. Kouno jedziemy na Aaghsote, gdzie na nas czeka słoń. W miejscu naszej wczorajszej zasadzki setka sępów kręci się nad resztkami krowy i stacza o nie walki. Widać także ślady i to świeże, jakiegoś zwierzęcia. Są to ślady pantery, która przyszła w nocy także po część zdybicy. Siadamy na słoniu. Ekspedycya składa się z nas dwóch, z dwóch kulisów i czterech innych ludzi. Sumiennie przeszukujemy dolinę, w którą zapuścił się tygrys, kierując się śladami zaschłej farby i tropami. Wkrótce jednak spostrzegamy ślady świeżej farby na liściach w dopiero co upuszczonem legowisku, a trochę dalej takie same ślady na piasku i na kamykach z dwóch stron strumienia. Każomy wszystkim naszym ludziom postępować za słoniem i posuwamy się wolno parowem, który zwięża się coraz bardziej. W końcu dochodzimy do miejsca, gdzie krzaki są tak gęste, iż słoń dalej iść już nie może. Tutaj musimy się zatrzymać. Posyłamy kulisów na zwiady. Czekamy na nich długo i w końcu znudzeni, zsiadamy ze słoniu i sami poczynamy się drapać po lewej ścianie parowu. Droga ciężka i męcząca. Dochodzimy do szczytu ściany i widzimy poruszających się naprzód naszych dwóch kulisów. Zajęliśmy pozycyę dominującą nad całym parowem i w przekonaniu, że tygrys obległ na przestrzeni między nami a miejscem, gdzie pozostawiliśmy słoniu, zostawiamy ludzi na przeciwnym szczycie parowu, żeby rzucali do niego kamienie i w ten sposób wypędzili go nam z legowiska. W ten jeden z ludzi rzuca się gwałtownie i wydaje okrzyk. Usłyszał mruczenie tygrysa, posuwającego się w kierunku słoniu. Wszyscy natężają uwagę. Tygrys mruczy wyraźnie dwa razy, potem zapada milczenie. Słyszy się tylko spadanie kamieni. Tygrys chyba nie żyje już... Wracamy ku słoniu, ale dla ostrożności każemy kulisom wydrapać się na drzewa celem obserwowania parowu. W ten ryk przerywa powietrze — potem następuje kilka strzałów. Jeden z kulisów opuścił drzewo i chce wlaźć na drugie, gdy wtem tygrys, który biegł jego śladem, skacze za nim. Wspiąwszy się na tylne łapy, chwytą w paszczę nogę kulisa i rozdziera ją, rycząc z wściekłością. Korzystając z chwili, w której rozwścieklony zwierz opada na przednie łapy, strzelam i wsadzam mu kulę, jedną w szyję, drugą w komorę. Zwierz pada i stacza się w dół. Za naszym zbliżeniem się spada także z drzewa biedny kulis. Kona nam w oczach. Kły tygrysa rozdarły wielką arteryę nogi — krew uszła zupełnie i ratunek wszelki niemożliwy. Gdyby tygrys nie był się zatrzymał i zapędził za tym człowiekiem, każdy z nas byłby w tem samym niebezpieczeństwie. Trwało to wszystko tylko chwilę, ale jak straszną była ta chwila. Ciekawy i wzruszający widok, tygrys i człowiek leżeli obok siebie, jak dwaj przyjaciele, bo kulis, konając, położył mimowolnie rękę na szyi tygrysa“.

Do nabycia w Administracyi *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „*Zasłami las*“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „*Moja córka*“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „*Psyche*“ zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „*Fanna Siekierczanka*“. Cena 2 kor. „*Przewodnik do kąpiel*“. Cena 1 kor. „*Przygotowania wojenne Rosyi*“. Cena 1 kor. Zmogas, „*Barcikowscy*“ Cena 5 kor.

Jedyna w świecie. Miedź zaledwie 22 lata i być matką jedenastu synów — tem pochwalić się może chyba tylko jedna w świecie kobieta. Ta matka nie należy bynajmniej do proletaryatu, lecz do dystyngowanego towarzystwa paryskiego, a nazywa się wicehrabina de Rochemaille. Piękna ta i nadzwyczaj sympatyczna arystokratka wzięła sobie widocznie za zadanie dziesięciokrotnie powetować to, o czem słyszeć nie chcą jej rodaczki i stać się w ten sposób błogosławieństwem dla ubogiej w dzieci Francji. Jak donoszą z Paryża, obdarzyła hrabina swego osłupiałego małżonka przed kilku dniami trojaczkami. W pierwszych latach swego w r. 1895 zawartego małżeństwa wydała na świat cztery razy bliźniaki. Tych ośmiu małych chłopaków, z których najstarszy nie liczy jeszcze 3 wiosen — jest tak zdrowych i silnych, że szczęśliwi rodzice lepszemu stanowi ich zdrowia życzyć sobie nie mogą.

Upały i kapelusze w Londynie. Od niepamiętnych czasów nie było w Londynie tak strasznego upału, jak obecnie. Dał się on we znaki wszystkim. Dość powiedzieć, że lord Russel, ku ogólnemu zdziwieniu przybył do wysokiego sądu bez — peruki i w swoim charakterze prezesa oznajmił adwokatom, że mogą peruki pozdejnować. W jednej chwili wszystkie poszły w kąty i po raz pierwszy od roku 1660 wyższy sąd obradował z gołymi, a po części z tyłkami głowami. Kto wie, czy uchwały nie będą, skutkiem tego wykroczenia, uznane za nieważne, dla braku formy. Nie dość na tem, ks. Walii i ks. Jorku poważyli się przybyć na wyścięgi w Sandown w miękkich kapeluszach i marynarkach. Pierwszy to raz ukazują się w tak bezceremonialnym ubraniu na zabawie publicznej, na której jest obecna ks. Walii, przysłała królowa angielska. Wiele kapelusznicy londyńscy są w rozpacz, bo ceny cylindrów spadły znacznie, czego nie powetuje zdrożenie kapeluszy słomianych. W izbie lordów, księżęta i margrabiny pokazują się w garniturach płóciankowych. Tylko biskupi zachowują strój tradycyjny, ale i oni odrzucili już jedwabne fartuchy, spadające im do kolan. Posłowie wszelkich odcieni „neglują się“ w granicach możliwości. Nawet w City, gdzie cylinder był dotychczas obowiązującym, zastąpiono go kapeluszami tyrolskimi lub panamskimi. Upał dokonują cudów, nikt bowiem nie przestrzega tak ściśle „przyzwoitego ubrania“, jak Angliki, u siebie. Gotowi przywdziawać frak, idąc do restauracji dla zjedzenia obiadu za 2 szylingi lub też dla wypicia herbaty w małym kółku, natomiast, gdy znajdują się zagrancą, chodzą do teatru w kurkach strzeleckich, a w marynarkach do pierwszorzędných restauracji, gdzie damy przybywają w sukniach wyciętych.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 13, 14 i 15 sierpnia b. r.: Teodorowicz Antoni, oficyał sądu kraj., lat 42, wada serca. — Żółkiewska Celestyna, wdowa po zarządcy zakładu sierot, lat 84, uwiad starczy. — Polkosznik Stanisław, syn szybera, 10 miesięcy, niezbyt jelit. — Michał Józef, syn subiekta, lat 3, gruźlica opon mózgowych. — Bernard Sara, wdowa, lat 62, nowotwór jamy brzusznej. — Walfisch Chaja, dwadzieścia miesięcy, zapalenie płuc. — Drozdowski Klemens, radca namiestnictwa, lat 61, udar mózgu. — Stauher Katarzyna, żona wyrobnika, lat 52, wada serca. — Lewicki Henryk Rogala, podkomorzy, rak żołądka. — Delmanowicz Zygmunt, asystent akcyzy miejskiej, lat 38, zapalenie nerek. — Postrada Jan, zarobnik, lat 44, zapalenie mózgu. — Zieliński Józef, zarobnik, lat 41, krwotok mózgowy. — Nass Leib, prebendarz domu katek, lat 71, uwiad starczy. — Madej Walenty, inwalida, lat 75, uwiad starczy. — Gradowska Marya, żona za-

robnika, lat 31, gruźlica. — Wislocki Wacław, syn urzędnika Banku kraj., lat 2½, gruźlica opon mózgowych. — Krasicka Joanna, córka właściciela realn., 18 miesięcy, niezbyt ostry żołądek i jelit. — Malinowski Franciszek, lat 75, zapalenie otrzewnej. — Wolanin Andrzej, przywódz z Kulparkowa. — Budat Włodzimierz, syn wdowy po listonoszu, lat 12½, posocznica. — Łazorko Józef, córka strażnika, 5 miesięcy, niezbyt ostry przewód pokarmowy. — Wimmer Karol, em. major, 17 bat strzelców, lat 71, śmierć przez zastawienie się. — Strzelcecki Jan, 3 miesiące, zapalenie jelit. — Głab Marcin, b. lokaj, lat 74, uwiad starczy. — Zamojska Marya, żona subiekta. — Ziótek Mieczysław, syn woźnego namiest., lat 8, gruźlica opon mózgowych. — Riemer Antoni, krawiec, lat 38, gruźlica płuc. — Bielecki Ferdynand, czeładnik krawiecki, lat 74, gruźlica. — 5 wypadków śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 33 osób.

Z naszych zdrojowisk.

Truskawiec, w sierpniu.

Ostatnią stacją kolei żelaznej, łączącą kraj z uzdrowiskiem tutejszem, jest miasto Drohobycz; odległość stąd do Truskawca wynosi dziewięć kilometrów, którą to przestrzeń przebyć trzeba kołowo.

Miejscowość sama położona jest w kotlinie, wzniesionej 400 metrów ponad poziom morza i okolona zewsząd prawie wynioślejszymi pagórkami. Pierwszy zaraz rzut oka pada we wsi na misterne wille a do piękniejszych należą: „Grażyna“, „Świtezianka“, „Hygiea“, „Kazmierówka“, „Willa moja“, „Zofiówka“, „Dworek hetmański“ itd.

Dla kuracjuszy, szukających tu ulgi w różnorodnych swych cierpieniach i dolegliwościach, środki higieniczno-lecznicze stanowią czynniki jako to: powietrze świeże, kąpiele mineralne i borwinowe oraz inhalacje i woda ze zdrojów „Maryi“, „Bronisławy“, „Zofii“ i „Naftusi“ używana stosownie do poszczególnych ordynacji lekarskiej.

Klimat łagodny stosunkowo zawisł w przeważnej mierze od sprzyjającej pogody, która od kilku dni stale dopisuje, co jest tem pożądanym, że lada deszczyk drobniejszy powoduje zazwyczaj dłuższą trwającą wilgoć, którą zresztą teren sam jest przesiąknięty. Łazienki podzielono na trzy klasy, z których druga wykazuje cyfrowo najliczniejszą frekwencję, a mimo to urządzenie jej wewnętrzne (nie mówiąc już o klasie trzeciej), jakkolwiek nie tylko kąpiel ale i cena tejsze dosyć są srogi, uraga wszelkim wymogom higieny.

Kabiny ponure, nie grzeszące zbytnią czystością, uderzają zupełnym brakiem sof, lub zwykłych ławek, na których możnaby po odbytej kąpeli przez chwilę bodaj krótką wycieczkę, aby nie narazić się po opuszczeniu kabiny na przeziębienie, o co w dni zwłaszcza dżdżyste nie trudno. Nadto ujemną stroną kąpeli są brakujące termy, surowica bowiem solankowa, ani woda siarczana nie posiadają ciepłoty naturalnej, lecz ogrzewane dopiero bywają sposobem sztucznym, skutkiem czego wartość kąpeli ze stanowiska medycznego staje się poniekąd problematyczną. Okoliczność powyższa jest też jednym z głównych powodów, dla których wielu chorych pomimo niezaprzeczonej chęci popierania krajowych przedsiębiorstw garnie się, omijając uzdrowiska krajowe, bliższe, do wód zagranicznych.

Licniejszą za to napływem gości cieszy się tutejszy zdroj „Nafty“, źródło lekkiej alkalicznej szczywy, zawierające przezroczystą, zimną, w smaku

przyjemną wodę do picia, stosowaną zarazem w celach terapeutycznych, zdroje zaś imienia „Maryi“, „Bronisławy“ i „Zofii“, tryskają wodą, której składniki przeważnie w chorobach żołądka i jelit niezgorznie oddają usługi.

Do zakładu kąpielowego przytyka t. zw. park, a właściwie skwer, zaopatrzony kilkunastu ławkami i kioskiem, w którym codziennie wieczorem gra przez dwie godziny kapela miejscowa, a wykonanie odnośnych utworów muzycznych zadowolić może zmysł akustyczny mniej wybrednych zwolenników Euterpy. Ta sama orkiestra zakładu produkuje się i rano między godz. 6 a 8 na deptaku nad źródłem „Marysi“. Prócz deptaku tego, zwanego „Adamówka“, ozdobionego pomnikiem wieszczka Mickiewicza, jako miejsce do przechadzki służy jeszcze park obok „Kowalówki“ i „Jadwinówka“, dalsze zaś wycieczki urządza seryami różne grona osób a to: do Głorietty, Banick, Horodyszcza, Borysławia dla zwiedzenia kopalni nafty i wosku ziemnego, oraz do okolicznych miejscowości.

Sezon obecny, rozpoczęty w połowie bieżącego miesiąca, jest trzecim i ostatnim w roku a lista gości, przybyłych do zakładu zdrojowego po koniec lipca wykazuje drużyn 990 a 1.532 osób. Przez cały sezon letni ordynuje w Truskawcu aż 7 lekarzy, a mianowicie: dr. Plech, Pelczar, Krzyżanowski, Steinhans, Peterseil, Fucy i Paschil, a potrzeby żołądka zaspokajają cztery pod nadzorem komisji zdrojowej pozostające restauracje.

Celem ubawienia tak letników, jak i kuracjuszy i rekonwalescentów i dostarczenia im chwilowej rozrywki, zapowiedziane były występy gościnnie a to Tow. śpiewackiego „Echo“ ze Lwowa, dalej monologisty p. Fiszera i innych gwiazd teatralnych, są jednak pewne dane, uprawniające do przypuszczenia, że skończyć się może na... zapowiedzi.

Depesze handlowe.

Z targu piennego.

Wiedeń, 24 sierpnia. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 658 75, Akcje węg. Zakładu kredytowego 678 —, Akcje anglo-banku 276 —, Akcje Unionbanku 551 —, Akcje Länderbanku 413 25, Akcje Bankvereinu 491 50, Akcje Bodencredit —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 645 50, Akcje kolei południowych 110 —, Akcje Tramway A. 274 —, B. 273 —, Akcje kolei Elbethal —, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 449 50, Akcje Rima Muranyi 510 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1808 —, Akcje Fabryki broni —, Akcje tureckie tytoniowe 280 50, Oblig. węg. ind. 90 60, Renta majowa 97 90, Austr. Renta koronowa 97 75, Węg. Renta koronowa 90 50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90 —, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4½ proc. Banku kraj. 99 25, 4 proc. listy Banku hip. 90 75, 4½ proc. listy Banku hip. 98 50, 5 proc. listy Banku hipot. 109 50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95 50, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 90 90, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 89 50, Losy tureckie 106 50, Marki 118 30, Ruble 255 25.

Tendencja: Z początku bez ochoty, targ lokalny ograniczony, przy końcu pod wpływem Berlina lepsza.

Nachbörse: Akcje kred. 659 —, Akcje kol. pań. 646 25, Alpiny 450 50.

Berlin, 24 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 205 50, Staatsbahn 137 50, Disconto Commandit 173 90, Berlin. Tow. hendl. 145 75, Laura 260 50, Bochumer 185 50, Kolej półn. wschodnio pruska 89 90, Ruble za gotówkę 216 65, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 99 75, Kolej Meridional 132 10, Losy tureckie 108 80, Renta włoska 94 40, „Harpener“ kopalnie węgla 176 40, Kolej Ma-

CHINY.

Rzadko gdzie stoi tak wysoko cześć i uległość dla rodziców. Wszystkie czynności członków jednej rodziny są jej węzłami ściśle związane, a nie wiele wpływa na to czas i oddalenie. Chłirczyk w obczyźnie, przegrodzony morzami, myśli o swej rodzinie, znosi się z nią i składa oszczędności, aby wrócić i kości złożyć w rodzinnej ziemi.

Rodzina ma swoje tradycje, swoich przodków, swoje bogi domowe. Ojciec spełnia rządy w rodzinie, żadne ważniejsze postanowienie nie może się obejść bez jego przyzwolenia, żaden akt obowiązujący jednego z członków rodziny bez jego podpisu. Każda możniejsza rodzina ma swój statut rodzinny, określający prawa i obowiązki jej członków, przeznaczenie majątku wspólnego, budżet na koszty wychowania dzieci i nagrody za zdanie egzaminów, na posagi dla córek, na koszty utrzymania niezdolnych do pracy członków rodziny itp. W mieszkaniu znajduje się rodzina sala przodków. Tu jest ołtarz, na którym składa ojciec ofiary bogom domowym, tu się odbywają rodzinne uroczystości, zaślubiny, tu się zawiera umowy ważniejsze, odczytuje testament itp. W sali przodków odbywają nieraz i rodzinne sądy, bo Chłirczy, a w szczególności członkowie znakomitszych domów, niechętnie udają się do sądów publicznych, a składają własne, pod przewodnictwem najstarszego z rodziny. Sąd taki dochodzi i karze przestępstwa i zbrodnie w rodzinie, czasem nawet feruje wyroki śmierci, które są wykonywane, bo nie ma prawie przykadu, aby winny nie uznawał kompetencji sądu rodzinnego i w razie wydanego przez sąd wyroku śmierci, sam sobie życie odbiera.

Należałoby przypuszczać, że wytworzenie takiej silnej jednostki społecznej w rodzinie, powinno być pod względem etycznym podnieść cały naród bardzo

wysoko. Tymczasem nie dopuściła do tego jedna okoliczność, która Chłirczyków oczom Europejczyka znów, jako rdzennie azyatycki naród przedstawia, t. j. utrzymanie kobiety na stanowisku znacznie niższym od mężczyzny w rodzinie i społeczeństwie, niemal jako rzeczy bezdusznej, niewolnicy.

Podanie chińskie o stworzeniu świata opowiada, że pierwszy człowiek, Pank-Ku-Wong, chcąc ziemię zaludnić, uchwycił w prawą rękę kawał złota a w lewą trzaskę — chuchnął na nie — i ze złota powstał mężczyzna a z trzaski kobieta.

Ta klątwa niższości ciąży do dziś dnia nad kobietą w Chinach. Już samo życie po urodzeniu jej jest niepewne, bo przybytek dziewczyny nie raduje tak, jak przybytek chłopca i niemowlę pleci żeńskiej topią niejednokrotnie, jak szejenie. W prowincjach Fukien i Kiangsi było to niedawna tak rozpowszechnione, że nad brzegiem kanału postawiono kamień z napisem: „Tu nie wolno dziewczętom topić“. Nieraz także są dzieci pleci żeńskiej podrzucane i w publicznych domach podrzutek wychowywane.

Gdy ojciec umrze, władza w rodzinie nie przechodzi na matkę, lecz na najstarszego syna, któremu matka winna być posłuszną.

Już sam obrzęd małżeński jest aktem, stwierdzającym niższe stanowisko kobiety. Oblubieniec i oblubienica nie mogą się widywać przed zaślubinami. Małżeństwo kojarzy się przez dziewczosłęba, który zanoszą zazwyczaj jakieś podarunki rodzicom oblubienicy od oblubienicy i zyskuje pozwolenie na ich związek. Oczywiście, że pozwolenie to następuje na podstawie porównania dni urodzin obojga młodych i wyprowadzonych stąd horoskopów. Gdyby jednakże już po daniu przyzwolenia ze strony rodziców wydarzył się jakiś wypadek, zwiastujący nieszczęście, gdyby się np. stłukło jakieś cenne naczynie porcelanowe — to związek może być cofnięty. Jeżeli nie ma żadnych przeszkód, tedy ojciec oblubienicy posyła rodzicom oblubienicy także jakiś pre-

zent, np. gęś i gąsiora, które są symbolem wiary małżeńskiej. Następuje wówczas wymiana wymiana kart, obowiązków ezerwonym jedwabiem; na jednej wymienia narzeczony wszystkie swe warunki i zobowiązania i dołącza prezenta dla swej przyszłej — na drugiej wypisuje ojciec dziewczyny swoje zobowiązania — po czem przy pomocy astrologa oznacza się dzień zaślubin.

Zaślubiny nie są żadnym obrzędem kościelnym, lecz domowym. Gdy zmierzeh zapadnie, odprowadzają przy dźwiękach muzyki zakwieconą pannę młodą do domu pana młodego. Na progu domu rozłożonym jest ogień, przez który pannę młodą przenoszą. Wszedłszy do środka, do sali przodków, zastaje tam pana młodego, siedzącego na krześle. Wtedy rzuca mu się do nóg, a on ją podnosi, zasłonę odkrywa i oboje składają ofiary na ołtarzu bogów domowych. Następuje uczta rodzinna, przy której panna nie nie spożywa. Przy uczcie wymieniają oboje młodzi przyrzeczenia wierności i na tem obrzęd zaślubin się kończy.

Na dworze cesarskim i wśród zamożnych istnieje wielożeństwo, będące konkubinatem, w którym prawo uznaje tylko jedną żonę, jako prawnie zaślubioną, inne zaś, jako konkubiny, niewolnice, których dzieci stają się własnością prawej małżonki. Podobnie, jak instytucja rzezańców na dworze chińskim, tak też wielożeństwo i haremy dostały się do Chin od mahometan.

W większych miastach, szczególnie portowych, obok herbaciarni, podsycających nieszczesny nałóg palenia opium, nie rzadkie są lupanaria, uprawiające wszelkiego rodzaju rozpustę. Na większych rzekach pod miastami zyskały smutną sławę statki kwiatami zdobne, kolorowymi lampionami oświetlane, gdzie przyjmują chętne żadnych wrażeń cudzoziemców, podając im herbatę i opium, zabawiając śpiewem i muzyką i podsuwając łatwe do zdobycia odaliski.

(C. d. n.)

rienburg-Mławka 72-10, Konsolidation 332—, Lombardy 25 —, Kolej Henry 110-10, Niemiecki bank narodowy 131-30, Kanada Profeder 86-75, Akcje żegluga hamburskiej 119-75.

Budapeszt, 24 sierpnia. Wczor. giełd. Austr. kred. 658 — Węg. bank kred. 679—, Węg. bank eskontowy 451-50, Węg. bank hipoteczny 423—, Węg. renta koronowa 90-60, Rimmunaria 511—, Węg. 4-proc. renta 95-75, Węg. bank dla przem. i handlu 171—, Staatsbahn 46—, Kolej uliczne 596— Węg. bank esk. 60—, Węg. pożycz. premowa 158-50, Austr. renta koronowa 37-40, Elektr. kol. uliczne 289— Ganz & Co. 33-50, Salgotarjauer 635—, Austr. złota renta 96-25, Akcje elektr. 234—.

Usposobienie silne. Frankfurt, 24 sierpnia. Wczorajsza giełda włączona Kredyty 205-20, Staatsbahn 137-40, Lombardy 25-20, Alpy 224—, Austriacka renta papierowa —, Austr. srebrna renta 96-50, Austr. złota renta 96-55, Węgierska złota renta 96-05, Unionbank 224—, Akcje elektr. 126—, Kolej półn.-zach. 112—.

Usposobienie spokojne. Paryż, 24 sierpnia. Wczor. giełd. Cred. foncier — 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 186-60, Grecka pożyczka 197— proc. hiszpańskie Extérieurs 72-72.

Usposobienie silne. Berlin 24 sierpnia. Wczor. giełd. wczor. (Nachboerse) Kredyty 205-50, Staatsbahn 137-50, Lombardy 25—, Rosyjskie banknoty (kasa) 173-90, Ros. banknoty (alt.) 216-65, Disconto Comandit 172-80.

Usposobienie silne. Hamburg, 24 sierpnia. Wczorajsza giełda włączona. Kredyty 205-50 Lombardy 25—, Staatsbahn 137-75, Austr. złota renta 96-40, Węgierska złota renta 96-20, Srebro —, Placono —, żądano. Srebrna renta 96— Włoskie 94-15 Losy z 80 r. 133—.

Usposobienie silne. Targ zbożowy i towarowy, Budapeszt, 24 sierpnia. Pszenica na październik 7-60 do 7-71, żyto na październik 7-08 do 7-07 owies na październik 5-35 do 5-36 kukurydza na sierpień 6-18 do 6-20, na maj 1901 r. 4-87 do 4-88, rzepak na sierpień 1900 r. 14-40 do 14-50.

Wiedeń, 24 sierpnia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na jesień 8-01 do 8-04, pszenica na wiosnę 8-42 do 8-45, żyto na jesień 7-49 do 7-51, żyto na wiosnę 7-85, kukurydza na maj czerwiec 5-24.

Wiedeń, 24 sierpnia. Cukier (stały) 13-80, Nafta galicyjska niezmiennona, Spirytus (spokojnie) —.

Praga, 24 sierpnia. Cukier K. 25-25, na jesień —.

Hamburg, 24 sierpnia. Kawa Rio loco ordyn. 38— do 40—, prawdziwa ordyn. 41— do 43—, dobra 44— do 45—, Santos Good na maj 40-25, na wrzesień 40-75, na grudzień 41-50, na marzec 42—.

Hawre, 24 sierpnia. Kawa Santos Good Average na sierpień 48-50, na grudzień 49—.

Berlin, 24 sierpnia. Banknoty austr. 84-45, Spirytus 50—.

Paryż, 24 sierpnia. Trzyprocent. renta 100-26, Mąka 26-15.

Frankfurt, 24 sierpnia. Austr. kred. 205-40, Kolej państw. —, Alpy —, Diskonto 173-10, Laura 198-50.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie Chorążczyzna 17-19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

A dwokąt Gottlieb w z... Prawnie poszukuje koncyplenta. 4313

Do ciągnięcia wrze... śniwego polecamy losy węgierskie Czerwonego Krzyża, Bazylika i serbskie za gotówkę i na raty od 2 koron miesięcznie począwszy. Kantor wymiany Wiktor Chajes i Sp., Lwów, Syk... 4358

Jakobina Stachurska... akuszerka, mieszka jak dawniej ul. Podlewskiego 4. 4369

Wino grona kuracyjne... własnej kultury 5 kigr. Muscatell koron 3-60 30 " Melonów ana- " 18- 5 " Melonów ana- " 2-20 Fracht opłatny za zaliczką. Giov. Spanghero, Tryest. 4373

Eleganckie pomieszkanie przy... ulicy św. Mikołaja 1. 19, składające się z 6 pokoi przed-pokoju łazienek pokoju dla służby jest zaraz do wynajęcia. 4461

Poszukuje się prakty-... kanta (izraelity) mającego utrzymanie w domu do zakła-du dentystycznego. Wiadom. biuro dzienników, Paśaz Hausmana. 4477

Poszukuje się guwernan-... tki z całym utrzymaniem do wychowania 4 dzieci. — Oferty pod „B“ do biura dzien-ników Paśaz Hausmana. 4473

Starzy i młodzi ludzimi... poleca się świeżo w nowym wydaniu wysłać pracę Dr. radey san. Müllera, traktu-jącą o 3302

Nadwątłym systemie ner-... wowym i seksualnym jak również podającą wskazówki radykalnej kuracji. Wysyła za na-destaniem (1 kor. 20 hel.) w mar-kach listowych. Cart Röber, Brunzwick.

Koszule dla chłopów po et... 60, 75, 80, 1—, 1-20 bardzo mocne kałesony po-dwójnie szyte od et 40, 50, 60, 75 i 1-00, przesieradła od 80 ct. począwszy, poleca Maks Mühlfeld Lwów — Rynek 37 — Lwów. 4464

Democentik z handlu galan-... teryjno-drobiażowego, fachowiec, zdolny ekspedient, otrzyma korzystną posadę w handlu Antoniego Milewskiego w Samborze. Panowie, którzy pracowali na prowincy-ach, mają pierwszeństwo. 4469

Nauczycielka poszukuje... posady, udziela wszelkich przedmiotów szkolnych, gry na fortepiano i robótek kobiecych Łaskawe zgłoszenia do Malwiny Sidorowicz w Cho-rośnicy, poczta w miejscu. 4471

Magister farmacji znaj-... dzie korzystną posadę w aptece w Jaworowie. 4486

A dwokąt dr. ZEILERA w Dro-... hobyżu poszukuje rutynowanego koncyplenta. 4504

Potrzebna jest na wsi klu-... cznica uczciwa i dobrze poznanomiona z swym fachem: mleczywo, chleb i drob. K. S. 4506

Starym i młodym ludzimi... poleca się świeżo w nowym wydaniu wysłać pracę Dr. radey san. Müllera, traktu-jącą o 3302

Nadwątłym systemie ner-... wowym i seksualnym jak również podającą wskazówki radykalnej kuracji. Wysyła za na-destaniem (1 kor. 20 hel.) w mar-kach listowych. Cart Röber, Brunzwick.

Starym i młodym ludzimi... poleca się świeżo w nowym wydaniu wysłać pracę Dr. radey san. Müllera, traktu-jącą o 3302

Nadwątłym systemie ner-... wowym i seksualnym jak również podającą wskazówki radykalnej kuracji. Wysyła za na-destaniem (1 kor. 20 hel.) w mar-kach listowych. Cart Röber, Brunzwick.

Starym i młodym ludzimi... poleca się świeżo w nowym wydaniu wysłać pracę Dr. radey san. Müllera, traktu-jącą o 3302

Nadwątłym systemie ner-... wowym i seksualnym jak również podającą wskazówki radykalnej kuracji. Wysyła za na-destaniem (1 kor. 20 hel.) w mar-kach listowych. Cart Röber, Brunzwick.

Starym i młodym ludzimi... poleca się świeżo w nowym wydaniu wysłać pracę Dr. radey san. Müllera, traktu-jącą o 3302

Nadwątłym systemie ner-... wowym i seksualnym jak również podającą wskazówki radykalnej kuracji. Wysyła za na-destaniem (1 kor. 20 hel.) w mar-kach listowych. Cart Röber, Brunzwick.

Konkurs.

Zarząd Kasy chorych w Schodnicy roz-pisuje niniejszem KONKURS na posadę urzę-dnika administracyjnego, prowadzącego kasę, księgi i kontrolę chorych.

Z posadą połączona jest płaca roczna 1.920 koron. Podania z referencjami wnosić należy do dn. 28 bm. do Zarządu Kasy cho-rych w Schodnicy.

Rozpatrywane będą jedynie podania kan-dydatów z praktyką przy kasach chorych i kaucją. 4401

Schodnica dnia 17 sierpnia 1900.

ZARZĄD KASY CHORYCH W SCHODNICY.

M. Niewiadomski sekretarz. Medycki zast. przewodniczącego

Krajowa Szkoła Gorzelnicza w Dublanach. 8359

Zapisy i wykłady, rozszerzenie nauka „o fabry-kacji drożdży prasowanych“, rozpoczynają się 1-go października. Blizszych wyjaśnień udziela podpisany dyrektor. Dr. R. Wawnikiewicz.

WIEK XX. jedyne w kraju pismo codzienne ilustrowane przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata. !Dwa feljetony! WIEK XX. wychodzi codzien o godzinie 6 wieczór, za-tem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z osta-tniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może. Wazniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami. Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracji. WIEK XX. jest najtańszem piśmie codziennem w całej Polsce. Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę — na prowincyi 1 k. 50 h. Egzemplarz 5 helerów. Adres: Wiek XX., Lwów, Chorążczyzna 1. 19.

LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY Karola Ludwika 1. 3, I. piętro Udziela pożyczki na zastawy: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle. Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018 Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Table with financial data including: Kurs giełdy wiedeńskiej, Kursy wszelkich akcyj i różnych losów, Dług państwa krajów w Radzie państwa, Obligacje kolejowe, Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Różne losy, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za notatką), Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Warszawa, dnia 23 sierpnia, Petersburg, dnia 23 sierpnia.